

SAMI SWOJI



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

Nr **65** • listopad 1998 r • ISSN 1233-3093 • cena 1,00 zł



Chwila wspomnień...

a grudniowe wydanie "SAMYCH SWOICH" w znacznej części poświęcimy podsumowaniu II Ogólnopolskiego Przeglądu Polskich Komedii Filmowych, który odbył się od 14-16 sierpnia w naszym miasteczku.

Z ŻYCIA RADY I ZARZĄDU

INAUGURACYJNA SESJA

Odbyła się 3 listopada. Do czasu wyboru Przewodniczącego Rady Miejskiej Gminy Lubomierz prowadził ją **Stanisław Mrówka** - przedstawiciel Sejmiku Samorządowego w Jeleniej Górze.

Wszyscy radni otrzymali nominacje i złożyli ślubowanie.

Do przeprowadzenia wyborów wybrano Komisję Skrutacyjną w składzie: **Jan Bukiejko, Wiesław Wachowicz, Jan Podolski**.

Zgłoszono kandydatów do pełnienia funkcji Przewodniczącego Rady - radnych: **MARKA MISIEWICZA I BRONISŁAWA DOWGIAŁOWICZA**. Po tajnym głosowaniu Komisja Skrutacyjna odczytała protokół, z którego wynikało, że

PRZEWODNICZĄCYM RADY MIEJSKIEJ GMINY LUBOMIERZ ZOSTAŁ BRONISŁAW DOWGIAŁOWICZ, który uzyskał 10 głosów.

MAREK MISIEWICZ otrzymał 8 głosów.

Radni zaproponowali, by w dalszym ciągu Sesji dokonać wyboru wiceprzewodniczących Rady, ustalić kryteria wyboru burmistrza i dokonać wyboru.

WICEPRZEWODNICZĄCYMI RADY MIEJSKIEJ GMINY LUBOMIERZ ZOSTALI: JAN KOZIURA I ZDZISŁAW PUCHALSKI.

Jako kandydatów na stanowisko burmistrza zgłoszono **OLGIERDA PONIŹNIKA** - dotychczasowego burmistrza oraz **JERZEGO ANDRZEJCZAKA**, który jednak nie wyraził na to zgody.

Odbyło się głosowanie, w którym 12 radnych głosowało, by **BURMISTRZEM ZOSTAŁ OLGIERD PONIŹNIK**, 4 było przeciwnych, 2 wstrzymało się od głosu. Na wniosek Przewodniczącego Zarządu Gminy i Miasta w Lubomierzu w głosowaniu jawnym odwołano Panią Elżbietę Pawłowską z funkcji Sekretarza Gminy i Miasta. Dokonano również zmian w statucie Gminy i Miasta. Olgierd Poniżnik gorąco podziękował Pani **ELŻBIECIE PAWŁOWSKIEJ** za owocną pracę.

NA ZASTĘPCĘ BURMISTRZA WYBRANO JERZEGO ANDRZEJCZAKA.

Zarząd Gminy i Miasta Lubomierz stanowią radni:

JERZY ANDRZEJCZAK, JAN BUKIEJKO, MAREK KOZAK, MIECZYSLAW ŚRODA. Przewodniczącym jest burmistrz **OLGIERD PONIŹNIK**.

Zdecydowano, że sesje zwotywane będą w piątki, a kolejna odbędzie się **27 listopada o godz 10.00**

Przewiduje się wprowadzenie uchwał w sprawie:

- przekształcenia GOZ w Lubomierzu z jednostki budżetowej gminy w samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej,
- odwołania i powołania przewodniczącego Rady Społecznej Gminnego Ośrodka Zdrowia (GOZ) w Lubomierzu,
- regułminu działalności Rady Społecznej GOZ,
- statutu GOZ,
- zmiany w Statucie Gminy i Miasta,
- powołania składów osobowych stałych Komisji Rady Miejskiej,
- powołania przewodniczących stałych Komisji Rady,
- zmian do budżetu,
- ustalenia wynagrodzenia dla Burmistrza GiM Lubomierz,
- ustalenia wynagrodzenia dla Zastępcy Burmistrza GiM Lubomierz
- wyrażenia zgody na wykorzystywanie przez zastępcę burmistrza własnego samochodu do celów służbowych oraz ustalenia limitu km na jazdy lokalne,
- przejęcia z zasobów Skarbu Państwa do zasobów Gminy Lubomierz nieruchomości zabudowanej.

DANE STATYSTYCZNE dotyczące radnych

III Kadencji Rady Miejskiej Gminy Lubomierz

Najmłodszym radnym nowo wybranej Rady jest Grzegorz Mrozik - 28 lat z Olesznej Podg. Najstarszym radnym jest Zdzisław Puchalski - 59 lat z Maciejowca. W skład Rady weszło 7 radnych z poprzedniej kadencji, natomiast 2 członków komisji spoza Rady Miejskiej Gminy z poprzedniej kadencji jest radnymi obecnej Rady. Średnia wieku radnego wynosi 42 lata.



Jedyna radna **HENRYKA SŁAWIŃSKA** otrzymuje nominację na radnego. Stoją od lewej: **GRAŻYNA DALECKA, ANNA SZAFERT, STANISŁAW MRÓWKA**

STANOWISKO ZARZĄDU

Gminy i Miasta w Lubomierzu z 13.11.1998 roku

Zarząd Gminy i Miasta w Lubomierzu wyraża swoje zaniepokojenie związane z zamiarem likwidacji w najbliższym okresie czasu Komisariatu Policji w Lubomierzu.

Z dobrze wypełniającego zadanie, zdaniem Zarządu i zdecydowanej większości mieszkańców, Komisariatu VI kategorii, staniemy się jedynie rewirem jednego bądź dwóch dzielnicowych.

Nasze oburzenie powoduje także fakt, że zmiany te odbywają się bez konsultacji z władzami samorządowymi, zarówno gmin jak i powiatów. Działania te są podejmowane w okresie ukonstytuowania się nowych samorządów, które zajęte są jeszcze sprawami organizacyjnymi.

Uważamy, że likwidacja naszego gminnego Komisariatu, który także w skromny sposób zawsze wspieraliśmy, przyczyni się do braku poczucia bezpieczeństwa wśród mieszkańców naszego miasta i gminy.

Żądamy ponownego rozpatrzenia planowanych zmian organizacyjnych.

Z PRAC ZARZĄDU

Dwa pierwsze posiedzenia poświęcone były:

- przekształceniu Gminnego Ośrodka Zdrowia w samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej,
- konstrukcji budżetu na 1999 rok,
- wyborom sołtysów i rad sołeckich,
- sprawom przekształceń w policji,
- zabezpieczeniu budowy przy ulicy Szpitalnej. (Ustalono, że zostaną zamurowane wszystkie wejścia do wysokości pierwszego piętra),
- omówieniu projektów uchwał na kolejną Sesję.

Zarząd przyjął duże tempo pracy z uwagi na dużą ilość spraw koniecznych do rozwiązania i w listopadzie jego posiedzenia odbywać się będą w każdy piątek.

O przekształceniu Gminnego Ośrodka Zdrowia w Lubomierzu w samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej oraz o wyborach sołtysów i rad sołeckich piszemy w „Lubomierniku” To i Owo” na str. 7. Zachęcamy do lektury.

POWRÓT PO OŚMIU LATACH

rozmowa z Jerzym Andrzejczakiem - zastępcą burmistrza gminy i miasta Lubomierz



- Najpierw o sobie.

- Mam 45 lat. Lubomierzaninem jestem od 20 lat. Żonaty, dwóch synów. Z wykształcenia magister inżynier mechanizacji rolnictwa. Ukończyłem też Studium Pedagogiczne. Jestem spod znaku zodiakalnego Barana. W wolnych chwilach lubię pielęgnować kwiaty i trawnik, spacerować, jeździć na wycieczki, spotykać się z przyjaciółmi przy grilu i dobrym piwie.

- O pracy zawodowej.

- Pracowałem 7 lat w byłym KRP w Lubomierzu. 5 lat w Terenowym Organie Administracji Państwowej - w Urzędzie Miasta i Gminy w Lubomierzu. Najpierw byłem sekretarzem urzędu, później przez 14 miesięcy, do września 1990 roku, naczelnikiem. Od tamtego momentu do 3 listopada obecnego roku prowadziłem działalność gospodarczą w Lubomierzu. Od 1 września do listopada b.r. byłem nauczycielem w lubomierskim ZSOiZ ucząc przedmiotów zawodowych. Z dużą przykrością zrezygnowałem z tej pracy.

- O pierwszych wrażeniach po wyborze na zastępcę burmistrza.

- Duża satysfakcja z powrotu do pracy w urzędzie po 8 latach przerwy. Tym większa, że życie w ten sposób zweryfikowało błędy popełnione przez ludzi mi nieprzychylnych i mających nie zaspokojone ambicje w 1990 roku.

- Dlaczego nie wyraziłeś zgody do kandydowania na burmistrza?

- Po pierwsze: biorąc pod uwagę ośmioletnią przerwę w pracy w urzędzie mógłbym mieć merytoryczne trudności w pracy na tym stanowisku, po drugie - wyznaje zasadę lojalności wobec osób, z którymi współpracuję, po trzecie - twierdzą, że obecny burmistrz jest ode mnie o wiele bardziej kompetentny do pełnienia tej funkcji, a ja bardzo chętnie wesprę Go, jako zastępcę, reprezentując mieszkańców Lubomierza.

- Zostałeś zastępcą burmistrza i co teraz?

- Wchodzę w bardzo gorący i pracowity okres związany z końcem roku, a to się wiąże z koniecznością opracowania budżetu na 1999 rok. Czeka nas też przekształcenie Gminnego Ośrodka Zdrowia, reforma oświaty oraz wybory sołtysów i rad sołeckich. Oprócz tego muszę nadrobić ośmioletnie zaległości w bieżącej znajomości przepisów i aktów prawnych dotyczących funkcjonujących jednostek budżetowych i wszystkich dokumentów niezbędnych do działalności urzędu.

Stąd moja praca i po południu, a także w dniach wolnych od pracy. Przyszedłem na miejsce sekretarza gminy i ma takie odczucie, że różnica między tym, co było 14 lat temu, a teraz, jest diametralna. Dokumenty są uporządkowane. Stan, który zastałem w tej chwili pozwala mi z marszu przystąpić do pracy.

- Na co przede wszystkim ukierunkujesz swe działania?

- Takie podstawowe cele, do których będę dążył w swojej pracy to:

- a) zabezpieczenie bytu materialnego mieszkańców gminy poprzez podejmowanie działań związanych z tworzeniem lub poszukiwaniem miejsc pracy,
- b) maksymalne ułatwianie życia mieszkańcom np. w remontach budynków, naprawach dróg, modernizacji infrastruktury komunalnej, poprawie estetyki miasta i sołectw,
- c) prawidłowe funkcjonowanie sfer, za które odpowiadam - zdrowie, oświata oraz organizacja pracy urzędu (maksymalne skrócenie drogi interesanta w urzędzie),
- d) kontynuacja idei promocji Lubomierza. Przy okazji chciałbym zaznaczyć, że pieniądze uzyskane od sponsorów nie mogą, zgodnie z ich życzeniem, być przeznaczone na żadne inne cele (jak na przykład remonty dachów, opiekę społeczną czy tworzenie miejsc pracy).
- e) jako radny i zastępcę burmistrza, chciałbym wprowadzić spotkania z mieszkańcami raz w kwartale.

- A co z prowadzoną przez Ciebie działalnością gospodarczą?

- Do tej pory prowadziłem ją wspólnie z żoną, a po wyborze na radnego przestałem prowadzić działalność gospodarczą, którą kontynuuje moja żona. Jednak chcąc mieć w dalszym ciągu kontakt z byłymi klientami, a jednocześnie moimi wyborcami, czasami będzie można zastać mnie w kiosku. Będą to doraźne pobyty, mające również na celu pomoc żonie w nagłych przypadkach.

- Co chciałbyś przekazać swym przeciwnikom?

- Że jestem zawsze chętny do rozmów i pojedynków na argumenty, a nie inwektywy i plotkarskie posądzenia. Tak, jak każdy, mam swoich przeciwników i wrogów. Apeluje do przeciwników, bo z wrogami nie rozmawiam!, o pomoc w rozwiązywaniu różnych problemów lub chociażby sygnalizowanie o ich istnieniu.

- Jak oceniasz dwa tygodnie swojej pracy w urzędzie?

- Jest bardzo dobra współpraca z burmistrzem, pracownikami urzędu i członkami Zarządu. Wciąż ogromna ilość „papierów” do przejrzenia, zapoznania się i od razu bieżąca praca. Jest to szczęśliwa dla gminy sytuacja, że podczas pierwszej Sesji dokonano wyboru Zarządu, który od razu podejmuje bieżące decyzje dotyczące miasta i gminy. Nie żałuję swojej decyzji, cieszę się z tego faktu.

- A jak reaguje rodzina?

- Podobną, jak ja, satysfakcję ma moja żona, która również bardzo przeżywała rok 1990, chociaż doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że musi dzielnie, zupełnie sama prowadzić kiosk. Podobnie zadowoleni są moi teściowie i synowie.

- Czego nie lubisz i nie będziesz tolerował?

- Ludzkiej zawiści i złośliwości, braku lojalności, fałszu, obłudy i pomówień.

- Mieszkańcy Lubomierza na ogół darzą Cię sympatią. Czy będziesz inny pełniąc funkcję zastępcy burmistrza?

- Absolutnie nie, pragnę dalej być sobą, Jerzym Andrzejczakiem, Jurkiem, kolegą, przyjacielem.

- Co chcesz przekazać swym wyborcom?

- Dziękuję jeszcze raz za wybór na radnego. Radnym, którzy wybrali mnie na zastępcę burmistrza dziękuję. Podziękowania składam tym radnym, którzy widzieli mnie jako burmistrza oraz dziękuję wszystkim tym, którzy składali mi gratulacje. Zapewniam wszystkich, że dołożę wszelkich starań, aby nie zawieść pokładanego we mnie zaufania.

Dziękuję za rozmowę życząc wytrwałości, odporności psychicznej na wszelkie przeciwności i powodzenia we wszystkim.

JAGA

KALENDARIUM CIERPIEŃ OJCA ŚWIĘTEGO

16 października przeżywalimy razem z Ojcem Świętym 20 rocznicę Jego pontyfikatu, która ma dla nas i dla naszej Ojczyzny wymiar historyczny.

Nie tylko dlatego, że po raz pierwszy Polak jest głową Kościoła, ale również dlatego, że ten pontyfikat był siłą sprawczą przemian, jakie dokonały się w Polsce po 1980 roku.

Z okazji 20 lecia pontyfikatu Jana Pawła II przedstawiamy naszym Czytelnikom niektóre fakty z życia Papieża.

Jan Paweł II pomimo wielu przeżytych cierpień z wielkim heroizmem kieruje sprawami kościoła. Jest w kościele katolickim głównym architektem, strategiem, wielkim aktorem na światowej scenie, nieustępliwym pielgrzymem.

Wycierpiał już wiele, ale jest przekonany, że Bóg ciągle nakazuje Mu spełniać swą misję, czuwa nad Nim i nie pozwala Mu tak szybko umrzeć. Dzięki swym zdumiewającym zdolnościom regeneracji fizycznej i psychicznej papież nie zamierza zwolnić tempa życia. W bogatej biografii Karola Wojtyły - Jana Pawła II zapisane są następujące Jego cierpienia:

PIERWSZE

29 lutego 1944 roku kiedy wracał po przeprowadzeniu dwóch zmian z fabryce „Solvayu” potrafiła Go wielka niemiecka ciężarówka. Karol Wojtyła upadł uderzając głową o ostry kant krawężnika i stracił przytomność.

Zapewne umarłby, gdyby nie pomoc Józefy Florek, która jadąc tramwajem dostrzegła leżącego, wyskoczyła z pojazdu i zatrzymała samochód z oficerami niemieckimi.

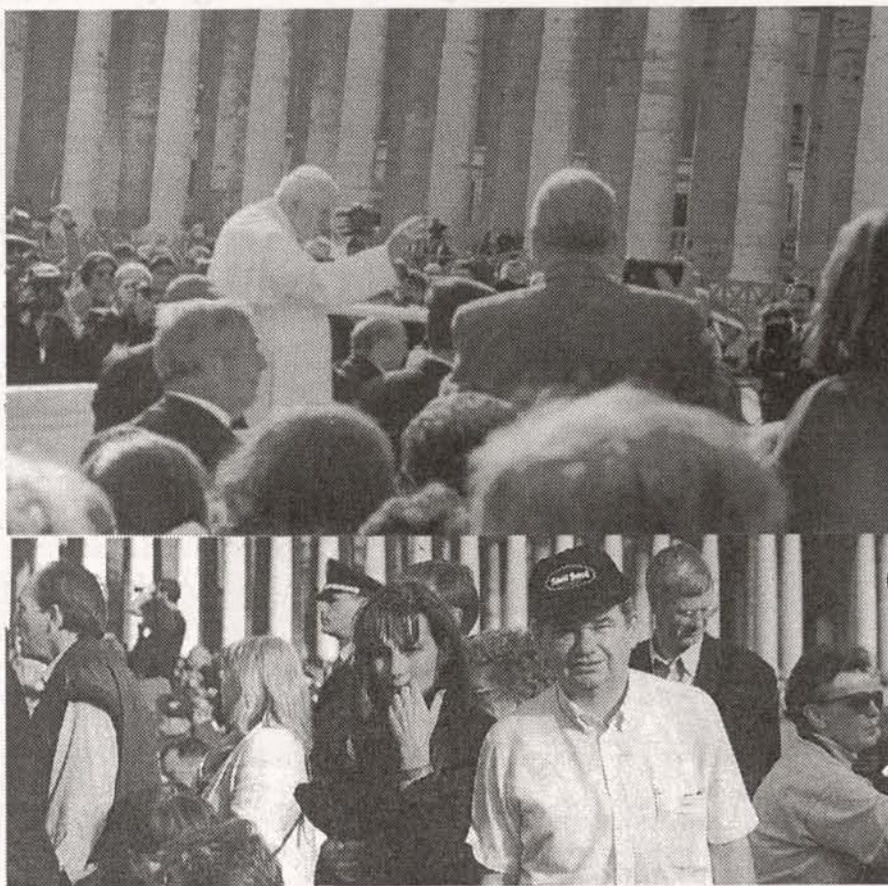
Jeden z nich zbadał poszkodowanego i stwierdził, że jeszcze oddycha. Poleciał pani Florek przynieść z pobliskiego kanału wodę, obmył nią z krwi głowę i twarz Karola Wojtyły, a potem zatrzymał przejeżdżającą ciężarówkę z drewnem i polecił kierowcy zawieźć ranego do szpitala, gdzie stwierdzono wstrząśnienie mózgu. Nieprzytomny pozostał przez 10 godzin i przez cały ten czas stan Jego był bardzo ciężki. Karol Wojtyła nigdy nie poznał imienia i nazwiska niemieckiego oficera, ale panią Florek odnalazł i wysłał jej list z podziękowaniem. Wspominając pięćdziesiąt lat później ów wypadek Jan Paweł II oświadczył, iż głęboko wierzy, że uratowała Go opatrność, która nad Nim czuwała.

PRÓBA ZABÓJSTWA

Również w czasie próby zabójstwa na Placu Świętego Piotra w Rzymie 13 maja 1981 roku, gdy pocisk Mahmeta Ali Agcy trafił papieża w brzuch, rozzerwał okrężnicę, przebił jelita cienkie, był opanowany. I wtedy wierzył głęboko w przejaw łaski Bożej - Matki Boskiej Fatimskiej. Nie poskarżył się ani razu. Zamachowcy - przebaczył.

OPERACJA

15 lipca 1992 roku chirurdzy z rzymskiej polikliniki Gemellogo przeprowadzili zagrażającą wręcz życiu papieża czterogodzinną operację usunięcia z okrężnicy rakowego guza



SAMI SWOI na Placu Św. Piotra w Rzymie - Zdzisław Mirecki podczas pobytu w Rzymie

wielkości pomarańczy. Aby dostać się do guza musieli rozciąć bliźnię, która pozostała po operacji z 1981 roku, biegnącą od piersi do samego prawie kroczka. Po otwarciu jamy brzusznej stwierdzono również obecność kamieni żółciowych, które usunięto z woreczkiem żółciowym. Po wycięciu ośmiocentymetrowej średnicy guza, biopsja nie wykazała w schorzeniu cech złośliwych. Niebawem odporny organizm Jana Pawła II i ciągła opieka Boża po okresie rekonwalescencji pozwoliła Ojcu Świętemu w czasie Bożego Narodzenia tegoż roku spędzić 6 godzin na nartach w górach nieopodal Rzymu.

ZWICHNIĘCIE

11 listopada 1993 roku Jan Paweł II wywichnął prawe ramię i doznał pęknięcia panewki stawowej. Po nastawieniu stawu pod narkozą, prawie przez 4 tygodnie nosił rękę na temblaku. Żartował, że lewą ręką może równie dobrze błogosławić jak prawą. W niecałe trzy miesiące później, wbrew zakazom lekarzy, jeździł już na nartach.

POŚLIZG W ŁAZIENCIE

Znacznie poważniejszy okazał się wypadek, który przydarzył się Ojcu Świętemu 28 kwietnia 1994 roku. Wieczorem pośliznął się w łazience w swoich apartamentach.

Doznał złamania szyjki kości udowej i poddano Go dwugodzinnej operacji - wstawienia endoprotezy.

Papież musiał znacznie ograniczyć swą ak-

tywność (odwołano zaplanowaną na wiosnę wizytę w Belgii i na Sycylii). Jeszcze jesienią 1994 r. miał wyraźne kłopoty, nie odzyskał pełnej sprawności w prawej nodze. Posuwał się wolno, ostrożnie, prawie suwał nogami i po raz pierwszy wystąpił publicznie wsparty na lasce. Mizerny wygląd papieża spowodował lawinę plotek i domysłów na temat stanu Jego zdrowia.

CHORY PALEC

Na dobitkę 27 listopada 1994 roku Jan Paweł II wysiadając z limuzyny na Placu Św. Piotra, gdzie miał odprawić Mszę, przyciął sobie w drzwiach samochodu mały palec u prawej dłoni. Musiano Mu założyć niewielki opatrunek.

KOLEJNA OPERACJA

W 1996 roku papież operowany był z powodu przewlekłego zapalenia wyrostka robaczkowego.

CHOROBA PARKINSONA

Ten opis cierpień papieża nie jest pełny, od lat bowiem cierpi On z powodu Choroby Parkinsona.

Módlmy się o zdrowie Ojca Świętego. Życmy, by Bóg pozwolił Mu długo, długo, długo przewodzić, kierować kościołem, odwieźć po raz szósty naszą Ojczyznę i jednoczyć świat u progu trzeciego tysiąclecia.

HENRYKLANGE

(Opracowano na podstawie książki T. Szulca - „Jan Paweł II” - Świat Książki - W-wa 1996)

Spełniając liczne prośby naszych Czytelników podajemy po raz kolejny

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW LUBOMIERZ



Chmielęń - 7.45 S

Gryfów przez Krzewie - 5.31F; 7.21F; 14.51CU; 15.11F; 16.11F

Gryfów przez Oleszną - 8.10F; 12.11F; 14.01F

Jelenia Góra przez Wojciechów - 6.50S; 7.50S; 9.05Uy; 11.18G; 17.00F; 20.58Ua

Jelenia Góra przez Strzyżowiec - 12.40F

J. Góra PKP przez Wojciechów - 5.48Aa; 14.38U; 20.01CUa

Lubań przez Gryfów, Olszynę - 8.10F; 8.46S; 10.41F; 11.23U

Lubań - Mirsk/Leśna - 8.00; 17.13Fb

Lwówek przez Pławna - 5.39F; 7.20F; 8.00F; 10.15F; 12.55F; 14.35F; 15.45U; 16.45F; 17.50Fb;

19.31Ub; 20.50Fb

Lwówek przez Wojciechów - 7.00S

Pobiedna - Gryfów/Mirsk - Świeradów - 14.25FM@

Świeradów - przez Gryfów/Mirsk - 6.16F; 9.13G; 10.01UV; 13.01+UV; 14.25FML; 21.13A

Wrocław przez Lwówek - 6.08UP; 12.14UV; 18.24+UV

S - kursuje w dni nauki szkolnej

C - kursuje w soboty, niedziele i święta

U - nie kursuje 25.XII; 01.I i w pierwszy dzień Wielkanocy

F - kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku

b - nie kursuje 24 i 31.XII

y - kurs przyspieszony na odcinku trasy

G - nie kursuje 25.XII i w pierwszy dzień Wielkanocy

a - nie kursuje 24 i 31.XII oraz w Wielką Sobotę

A - kursuje w dni powszednie od poniedziałku do soboty

M - pierwszeństwo przejazdu dla posiadaczy biletów mies

@ - nie kursuje w okresie letnich wakacji

V - kurs przyspieszony

L - kursuje w okresie letnich wakacji szkolnych

+ - kursuje w niedziele i dni świąteczne

P - kurs pośpieszny



Z Gryfowa Śląskiego dojechać można do Lubomierza następująco:

GRYFÓW ŚLĄSKI - RYNEK

Jelenia Góra przez Lubomierz - 10.50 (codziennie oprócz 25.12. i I dnia Wielkanocy); 20.40 (oprócz 24, 25 i 31.12, Wielkiej Soboty i pierwszego dnia Wielkanocy)

Jelenia Góra PKP przez Lubomierz - 5.30 (w niedziele i święta oprócz Wigilii, Sylwestra i Wielkiej Soboty); 14.20 (codziennie oprócz pierwszego dnia Bożego Narodzenia i I dnia Wielkanocy); 19.42 (w soboty, niedziele i święta oprócz Wigilii, Sylwestra, Wielkiej Soboty, pierwszego dnia Bożego Narodzenia i Wielkanocy)

GRYFÓW ŚLĄSKI - DWORZEC PKP

Jelenia Góra - przez Lubomierz - 8.50 U; 10.53 N; 19.46 CUn; 20.43 Un

(Objaśnienia jak pod rozkładem z Lubomierza. n- nie kursuje 24 i 31.XII oraz w Wielką Sobotę)

Jelenia Góra PKP przez Lubomierz - 5.33 An; 14.23 U; 19.46 CUn

Lubomierz przez Krzewie Wlk. - 7.22 FM; 13.40FM

Lubomierz przez Oleszną Podg. - 7.35 F

Lwówek przez Krzewie W. Lubomierz - 7.05 F; 7.45 F; 16.30 F
Lwówek przez Oleszną, Lubomierz - 5.25 F; 10.00 F; 12.40 F; 14.20 F

DODATKOWE KURSY DO I Z JELENIEJ GÓRY Lubomierz - Jelenia Góra

(wyjazd spod apteki) - bus z napisem „Roman”
godz 5.30; 15.00; 17.30; 18.30

Jelenia Góra - Lubomierz

wyjazd z parkingu przy ul. Jasnej
godz 6.30; 18.05; 19.10

(Ceny biletów takie, jak w autobusie PKS)

.....
• Panu HIERONIMOWI JANKOWSKIEMU •
• prezesowi Gminnego Koła Kombatantów •
• rychłego powrotu do zdrowia •
• życzy Burmistrz Gminy i Miasta. •
• Od redakcji - dużo wytrwałości i optymizmu!! •
.....

LUBOMIERSKIE TO I OWO

NIE TYLKO DLA SIEBIE

Pan Jankowiecki z Olesznej Podgórskiej, pomimo, że jest na rencie podjął się pracy z korzyścią nie tylko dla siebie. Wykopał rowy przydrożne, udrożnił niesprawne przepusty. Dzięki temu woda, która zalewała co najmniej 4 posesje, płynie z góry wytyczonym przez pracownego gospodarza korytem. Pan Jankowiecki wbudował też przepusty drogowe i sam zrobił przyczółki na nich. Innych też zachęcamy do pozytywnej aktywności!

USUWANIE SZKÓD POWODZIOWYCH

Trwa jeszcze przebudowa i modernizacja 3 mostków na drogach gminnych prowadzona w ramach usuwania szkód powodziowych. Dwa w Olesznej Podgórskiej oraz przejazd przez posesję obok obiektu poczy i służby zdrowia w Pasieczniku.

ORYGINALNE OFERTY

Każda z nich - to możliwość uzyskania materiałów budowlanych. Można się stać ich posiadaczem poprzez:

- 1) rozebranie biurowca przy ul. Majowej po byłym KRP (tego, bliżej byłej stacji PKP) i uporządkowanie terenu,
 - 2) rozebranie dwóch spalonych od pioruna stodół w Wojciechowie i również uporządkowanie terenu.
- Tu materiałem odzyskowym jest pełna cegła ceramiczna.

Dotatkowe informacje w UGiM - pokój nr 6

BUDRO

Zakład Budowy Dróg i Mostów „Budro” **BOŻENY GRECKIEJ - KUŹNIAR** wykonał już wiele użytecznych prac na terenie całej naszej gminy. Ostatnio położono dywanik asfaltowy przy wjeździe do Szkoły Podstawowej w Olesznej Podgórskiej oraz wykonano boksy garażowe przy blokach obok ul. Chopina w Lubomierzu. Mieszkańcy Golejowa są dumni z nowej drogi, a w Olesznej trwają jeszcze prace przed oddaniem do użytku drogi o długości 1870 m, która bardzo ułatwi dojazd do wielu posesji.

KOMPLEKSOWO

Usunięto szkody popowodziowe w dolinie rzeki Oldzy w Olesznej Podgórskiej utwardzając tłuczniem asfaltowym powierzchnię dróg gminnych.

Z okazji Dnia Niepodległości w auli Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych odbyła się uroczysta akademii. Uczestniczyły w niej władze miasta, kombatancki, mieszkańcy. Program artystyczny przedstawili uczniowie Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego. Bardzo wzruszająco przemawiał do młodzieży pan **MATEUSZ SZYLIN**, sekretarz Gminnego Koła Komabatantów.

Na zdjęciu początkowy fragment uroczystości.



BRZEG TWOJEJ RZEKI

Tak nazwana była III edycja akcji oceny polskich rzek przeprowadzona na terenach Parków Krajobrazowych: Doliny Bobru i Rudawskim oraz ich otulin. Akcję ogłoszono dla uczniów szkół podstawowych, a badania zostały przeprowadzone w okresie od 1 maja do 20 września 1998 r. Do akcji zgłosiło się 15 szkół. Na terenie Parku Krajobrazowego Doliny Bobru i jego otuliny badania brzegów rzek przeprowadziło 50 uczniów z 5 szkół, a wśród nich **12 uczniów ze Szkoły Podstawowej w Pławnej.**

Z ZAKŁADU BUDŻETOWEGO GKiM KOMINY

W związku z rozpoczętym sezonem grzewczym i intensywniejszym korzystaniem z pieców zakład polecił w ramach zawartej umowy z Kominarską Spółdzielnią Pracy „Św. Florian” w Gryfowie Śl. dokonanie przeglądu i czyszczenia kominów we wszystkich zarządzanych budynkach. Przewiduje się zakończenie tych czynności do końca br.

PIECE KAFLOWE

Uporano się z zalegającymi z poprzednich lat podaniami o przestawienie pieców kaflowych. Łącznie w roku ubiegłym i obecnym przestawiono 42 piece.

OKNA

Jeszcze w tym roku zlecono wykonanie 15 sztuk okien wartości 6.500 zł. Jeżeli warunki atmosferyczne na to pozwolą, to będą sukcesywnie montowane bez względu na porę roku.

UCHRONIONO

„Lubomierską wysepkę” ze znajdującą się na niej kapliczką przed zatopieniem przez wyremontowanie upustu wody ze stawu. Niezbędne materiały zakupił proboszcz Parafii Rzymsko-Katolickiej **KS. JAN DOCHNIAK**, ZBGKiM użyczył sprzętu, a jego pracownicy: **ALEKSANDER SZYMONOWICZ, MARIUSZ KŁODZIŃSKI, STANISŁAW WĘGOROWSKI I JÓZEF GÓRAWSKI** pod kierownictwem **APOLONII LABUŃ** we własnym zakresie prace wykonali.

CZYNSZE

Niedostatek środków finansowych na utrzymanie substancji mieszkaniowej pogłębia fakt nieregularnego płacenia lub niepłacenia czynszu. Pomimo tego, że przez 10 miesięcy br. udało się zmniejszyć zadłużenie lokatorów wobec zakładu z 47.000,- zł na 37.000,- to itak jest to pokaźna kwota, z której możnaby sfinansować wiele napraw. Zakład stosuje różne formy dla zminimalizowania tego problemu, ale mogłyby go załatwić mieszkania socjalne dla osób gorzej uposażonych finansowo.

JAK KARGUL Z PAWLAKIEM

Do ZBGKiM trafia w ciągu roku kilkadziesiąt skarg lokatorskich na sąsiadów orza żądania rozstrzygnięcia sporów, oczywiście najlepiej na korzyść wnoszącego skargę. Często tak bywa, że są to spory o „kargulowym” charakterze. Chcemy poinformować lub przypomnieć, że ustawodawca przewidział takie sytuacje uruchamiając możliwość załatwienia sprawy bezpośrednio przez lokatorów.

A mianowicie w ART. 33 pkt 2 Ustawy o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych z 3 lipca 1994 r. powiedziano, że jeżeli najemca lokalu w sposób rażący i uporczywy wykracza przeciwko porządkowi domowemu czyniąc uciążliwym korzystanie z innych lokali - inny najemca ma prawo wytoczenia powództwa o rozwiązanie najmu i nakazanie opróżnienia lokalu.

Warto, aby o tym wiedzieli ci, którzy koniecznie chcą widzieć zakład w roli „STRASZAKA NA PAWLAKA”. Ci drudzy zaś, niech pamiętają, że sąsiad wiele może.

PRZYPOMINAMY LOKATOROM o konieczności zamykania drzwi wejściowych do budynków. Jest mróz. O zamrażnięcie rur wodociągowych łatwo. Trudno będzie, jeżeli woda w nich zmarźnie!!!

ZEBRANIE SOŁTYSÓW

19 listopada zebrali się sołtysi z naszej gminy. Omawiano bieżące sprawy dotyczące funkcjonowania naszej gminy. Sołtysów interesowała szczególnie opieka medyczna po 1 stycznia 1999 roku, funkcjonowanie Policji. Podnieśli problem niszczenia dróg związany z wywózką drewna tartaczego z lasów, oświetlenia wiejskich ulic, telefoniczności gminy. Rozmawiano również o wyborach sołtysów i rad sołeckich. Będzie zmieniona ich forma. Staną się powszechne. Powołana zostanie Sołeczka Ordynacja Wyborcza. Uchwalony zostanie statut sołectwa. Wybory sołtysów i rad sołeckich odbywać się będą na wzór wyborów radnych i posłów. W najbliższym czasie we wszystkich wsiach gminy odbędą się wiejskie zebrania. Zapraszamy na nie mieszkańców. Oto ich terminy:

Chmieleń - 30.11.98. - godz 17.00 - Szkoła Podstawowa

Oleszna Podgórska - 1. 12. - godz 17.00 - Szkoła Podstawowa

Janice - 2.12. - godz 17.00 - świetlica

Radoniów - 3.12. - godz 17.00 - Oddział Przedszkolny

Plawna Górna - 4.12. - godz 16.30 - Szkoła Podstawowa

Maciejowiec - 5.12 - godz 14.00 - klub

Pokrzywnik - 6.12. - godz 17.00 - świetlica

Plawna Dolna - 7.12 - godz 16.30 - świetlica

Golejów - 8.12. - godz 16.00 - bar „Sami Swoi”

Pasiecznik - 9.12. - godz 17.00 - Szkoła Podstawowa

Popielówek - 10.12 - godz 17.00 - świetlica

Wojciechów - 11.12 - godz 17.00 - świetlica

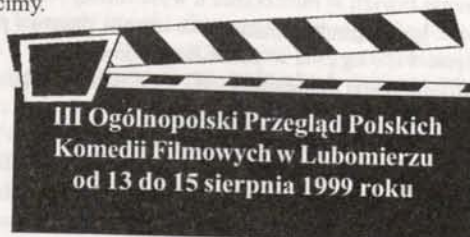
Milęcice - 12.12. - godz 14.00 - świetlica

Szkolenie Komisji Wyborczych odbędzie się 5 stycznia 1999 r.

Wybory sołtysów i rad sołeckich odbędą się 10 stycznia 1999 roku.

PRZEKSZTAŁCENIE GOZ

w samodzielny zakład opieki zdrowotnej nastąpi 1 stycznia 1999 r. Służba zdrowia będzie finansowana przez Kasy Chorych. Nie ma jeszcze cenników poszczególnych usług medycznych. Jeden lekarz będzie mógł się opiekować najwyżej 3000 pacjentów. Planuje się tutaj zatrudnienie 2 lekarzy na pełnych etatach. Zmniejszy się na pewno zatrudnienie średniego personelu medycznego. Pacjent sam będzie musiał płacić za usługi medyczne ponadpodstawowe. Do sprawy jeszcze powrócimy.



Odbyło się pierwsze zebranie Komitetu Organizacyjnego III Ogólnopolskiego Przeglądu Polskich Komedii Filmowych,

który odbędzie się od 13 do 15 sierpnia przyszłego roku.

I chociaż pozostało jeszcze 9 miesięcy, to już rozpoczęła się intensywna praca. Podczas pierwszego zebrania omawiano wiele istotnych spraw. Każdy członek Komitetu Organizacyjnego podzielił się swoimi uwagami dotyczącymi imprezy tegorocznej. Skrzętnie je zanotowano. Przedstawiono także propozycje dotyczące kolejnego Przeglądu. Postanowiono, że w grudniowe wydanie „Samych Swoich” w znacznej części poświęcone zostanie podsumowaniu poprzedniego Przeglądu.

Kolejne zebranie Komitetu Organizacyjnego III OPPKF odbędzie się 16 grudnia.

Sprzedam komputer z oprogramowaniem, CD ROM, 16 RAM, głośniki. Cena do negocjacji. Wiadomość w redakcji.

Członkowie Zarządu Pracowniczych Ogrodów Działkowych serdecznie gratulują Panu Olgierdowi Poniżnikowi ponownego wyboru na stanowisko Burmistrza!

Lubomierskie To i Owo

200 ROCZNICA

urodzin Adama Mickiewicza

... „*Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono.*

Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną.

Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,

Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych;

Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,

wyzłaczanych pszenicą, posrebrzanych żytem...”

21 października o godz 11.00 w sali konferencyjnej UGiM rozpoczął się finał Gminnego Konkursu Recytatorskiego.

Po wstępnych eliminacjach szkolnych do finału zakwalifikowało się 45 uczniów z 4 szkół w gminie.

W jury zasiadli poloniści reprezentujący wszystkie szkoły, z których uczniowie walczyli o tytuł najlepszego „interpretatora”.

Konkurs ogłoszono w trzech kategoriach wiekowych: klasy I - III recytowały dowolny utwór, IV - VI i VII - VIII - utwory A. Mickiewicza. W klasach młodszych zwyciężyli: **A. Krzywicka, J. Dziubka, K. Mroziak, E. Wiese, K. Baclawska, P. Kulaga, K. Zembrzycki, A. Kozak, J. Panasewicz i B. Świerad.**

Moim zdaniem najpiękniej zinterpretowała wiersz „Pani Twardowska” **Dorota Dowgiałowicz.**

Były też inne ciekawe recytacje w wykonaniu **K. Koziury** - „Lis i kozieł”, **Kasi Herby** - „Przyjaciele”.

Jury zdecydowało, że w kategorii klas VII - VIII zwyciężyli: **P. Bierbasz, B. Jasińska, J. Kozłowska.**

Z klas IV - VI najlepsze były **Dorota Dowgiałowicz i Karolina Kozura**, a także **K. Herba, Aneta Mroziak i Anna Mroziak.**

Nagrody ufundował Dom Kultury w Lubomierzu, a wręczali je **P. Elżbieta Pawłowska i Mirosław Laskowski.**

HELENA DUDEK



WARTO ODWIEDZIĆ

TEATR IM. CYPRIANA KAMILA NORWIDA W J. GÓRZE

(tel. 764-72-73; 764-72-75) (organizacja widowni tel - 75-223-25)

i obejrzeć: „**Śluby panińskie**” Aleksandra Fredry. (do 21 listopada)

„**Dziady**” A. Mickiewicza w inscenizacji i reżyserii Grzegorza Mrówczyńskiego - 23 listopada godz 10.00

„**Przyjaciół wesolego diabła**” - reż. Grzegorz Mrówczyński. Premiera 29 listopada o godz 17.00. 1, 2, 3, 8, 9 i 17 grudnia o godz 9.00; 4 grudnia - godz 10.00; 6 grudnia - godz 16.00.

„**Dulska**” - musical według sztuki Gabrieli Zapolskiej. Autor przedstawienia - Adam Hanuszkiewicz, muzyka - Andrzej Żylyś, scenografia - Xymena Zaniewska i Mariusz Chwedczuk. Sylwestrowa premiera odbędzie się na Dużej Scenie 31 grudnia o godz 18.00

Wybrać się z dziećmi do Państwowego Teatru Animacji w Jeleniej Górze (tel. 764-96-15) na „**Kopciuszka**” 19 i 27 listopada o godz 10.00; 29 listopada o godz 11.00.

Państwowa Filharmonia im. Ludomira Różyckiego

- tel 75-265-95; 75-260-95

27 listopada o godz 19.00 - Koncert kończący zgrupowanie artystyczne Międzynarodowej Orkiestry Uczniów Szkół Muzycznych Euroregionu „Nysa”

KINO „LOT”

„**Oczy węża**” - od 13 do 25 listopada

„**Mulan**” - od 20 listopada do 10 grudnia

„**Zagubieni w kosmosie**” - 27.11 - 3.12

„**Sposób na blondynkę**” - 4 - 17.12

„**Doktor Dolittle**” 1 - 17.12.



REDAKCYJNE DONIESIENIA POLICYJNE

„ZABAWY” NIELETNICH

Trzech uczniów (12, 13 i 14 lat) Szkoły Podstawowej w Lubomierzu postanowiło się nieco „zabawić”. Poszli do lasu. Tam złapali dwóch swych młodszych szkolnych kolegów, uczniów drugiej klasy. Jeden z „bohaterów” wyjął z kieszeni nóż, groził, że małuchom poobcina uszy i to, co mają tylko chłopcy. Następnie dzieci zostały związane. Jednemu z nich udało się uciec i powiadomić rodziców. Tylko dzięki interwencji przewanego udało się zapobiec dalszemu znęcaniu się nad chłopcem. Sprawa zakończyła się w Sądzie dla Nieletnich. Nasz redakcyjny sceptyk z uporem twierdzi, że zanim zapadnie wyrok w sądzie sprawcy powinni przeżyć to, co sami zafundowali niczemu niewinnym dzieciom.

NIE MA TO JAK ORYGINAŁ

5 listopada w barze w Pławnej przebywał pewien mocno nietrzeźwy gość. Przyuważył go inny „gość” i od razu poczuł w sobie policyjną krew. Najpierw zatrzymał nietrzeźwego (podając się już za prawdziwego policjanta), przeszedł go i... zabrał mu 650 zł, czek na 250 zł, książeczkę oszczędnościową i książeczkę wojskową (ponoć do depozytu na Komisariacie Policji). Okazuje się, że sprawca jest dobrze znany policji bynajmniej nie jako jej funkcjonariusz, ale jako były mieszkaniec Pławnej, który już wcześniej robił „podobne numery”. W życiu tak już na ogół bywa, że wszelkie podróbki to - to nie to, co oryginał!

UKRADLI

W Wojciechowie nieznanymi sprawcy włamali się do garażu i skradli stamtąd piłę spalinową o wartości 600 zł. Ciekawe, co teraz i gdzie będą różnili?

NA ZŁOM?

W Pławnej Górnej jeszcze nie znani sprawcy ukradli 420 metrów przewodu zerowego energetycznego linii napowietrznej, którego wartość została oszacowana na około 1000 zł. Pieniądzy z jego sprzedaży na złomie złodzieje dostaną znacznie mniej.

Nasz sceptyk z łobuzerskim uśmiechem na na ogół poważnej twarzy z przekonaniem twierdzi, że gdyby tak ten, komu będą chcieli sprzedać złom, powiadomił kogo trzeba, to mogłoby się tak zdarzyć, że złodzieje jeszcze by musieli ten ukradziony (w niemym trudzie) drut zawiesić tam, skąd go wcześniej zwinęli. Byłoby to rozwiązanie z wszech miar korzystne. Byłoby...

WYPADKI I KOLIZJE DROGOWE

Wszystkie, zanotowane przez lubomierski Komisariat od ostatniego wydania gazety wydarzyły się w ciągu jednego!!! dnia! - we wtorek 17 listopada. Wówczas to na drogach pojawił się pierwszy tej zimy śnieg... A zaczęło się tragicznie o godz. 9.15...

WYPADEK ŚMIERTELNY

Jadący od Golejowa w kierunku Wojciechowa formem sierra nie dostawał prędkości do warunków drogowych i jadąc pod górę wpadł w poślizg. Uderzył w drzewo rosnące na poboczu po prawej stronie drogi. Śmierć poniósł ojciec kierującego, matka w stanie ciężkim przebywa w szpitalu, ranny jest też syn kierowcy, któremu przeciw bardzo się śpieszyło... Z pewnością nie tam, gdzie zakończył swą beżmyślną i jakże tragiczną jazdę.

NIEWINNA

Policjanci nie zdążyli jeszcze odjechać z miejsca tragedii, kiedy otrzymali zawiadomienie o kolizji, która wydarzyła się 2 km dalej, między tymi samymi miejscowościami. Tym razem jadąc fiatem 126 p na zakręcie drogi wpadła w poślizg, zjechała na lewy pas ruchu i uderzyła w jadący z przeciwka fiat uno, którym poruszali się kandydat do uzyskania prawa jazdy i jego instruktor. Oba samochody zostały poważnie uszkodzone, „małuch” najbardziej.

Pani twierdziła, że to nie ona powinna zapłacić mandat, a właściciel drogi, który nie odśnieżył jej właściwie.

Przypominamy, że zgodnie z Kodeksem Drogowym, to właśnie kierowcy są zobowiązani do dostosowania prędkości do warunków drogowych, a nie odwrotnie!

KOLEJNY POŚLIZG

O 15.40 w Olesznej Podgórskiej kierujący fiatem 126 p też wpadł w poślizg i uderzył w prawidłowo jadący z przeciwka samochód tej

samej marki. Sprawca musiał piechotą wracać do domu z mandatem w kieszeni. (Oby jeszcze z solidną nauczka na swą całą motoryzacyjną przyszłość!).

ŻONA CZY SAMOCHÓD?

Ponad 2 godziny później w Chmieleniu kierujący oplem kadetem nie dość, że wpadł w poślizg, to jeszcze wpadł do rowu. W wyniku wypadku obrażeń doznała żona kierowcy. Samochód też solidnie ucierpiał. Nasz sceptyk bardzo chciałby wiedzieć, czego bardziej żałuje kierujący: czy tego, że żona cierpi przez niego, czy tego, że samochód uszkodzony...

Do Komisariatu Policji w Lubomierzu dotarły też informacje o kilku innych kolizjach w tym dniu, między innymi w Wojciechowie, o których policji nie zawiadomiono.

Temat beżmyślnej jazdy kierowców, szczególnie po pierwszych opadach śniegu, powraca co roku jak bumerang. Co roku też przynosi tragiczne żniwo. Czy naprawdę pozostaje tylko żałować, że lekarstwa na głupotę jeszcze nie wynaleziono?!

ZINTERWENCJI

Już po raz kolejny policjanci musieli przeprowadzić interwencję w sprawie chorego psychicznie mieszkańca Wojciechowa, który tym razem samowolnie opuścił Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Bolesławcu. Będąc przekonany o swej bezkarności udał się do sklepu spożywczego, gdzie próbował wymusić wydanie mu towaru szczując sprzedawczynię psami. Tak się rozochocił, że ganiał także z psami za uczniami tamtejszej Szkoły Podstawowej. Po zatrzymaniu go i odwiezieniu do szpitala w Bolesławcu, tamtejszy personel tłumaczył naszym policjantom, że jest takie prawo, które pozwala na leczenie poza oddziałem szpitalnym. Ciekawe, jakie będzie wytłumaczenie, kiedy dojdzie do tragedii, zwłaszcza, że jest to kolejna interwencja dotycząca tej samej osoby.

REDAKCYJNE DONIESIENIA MILICYJNE

Kolejna „porcja” wydarzeń zanotowanych przez lubomierskich milicjantów w listopadzie 1946 i 47 roku.

- Kroniki milicyjne z 1946 r. odnotowały wówczas 9 spraw. Były to:
- dokonanie rewizji w mieszkaniu u wysiedlonej Niemki
- sprzedaż konia poniemieckiego na szkodę państwa polskiego,
- zaginięcie 4444 kg żyta w czasie konwojowania,
- „skradzenie konia poniemieckiego w Olesznej Podgórskiej. Konia odnaleziono w miejscowości Marynki”,
- napad na kancelarię sołtysa gromady Zimna Woda,
- pobicie porucznika Waleriana R. przez mieszkańca Korczakowa (?),
- zabicie i sprzedaż woła poniemieckiego w Wojciechowie,
- wyszabrowanie mieszkania po wysiedlonym pastorem ewangelikiem w Miłosnej przez 5 sprawców,
- fałszywe zawiadomienie przez funkcjonariusza ORMO o napadzie na niego w lesie i zabraniu mu karabinu przez 4 nieznanymi osobników. „Ormowiec” ponoć wcześniej (i nie tylko) tego popił- dop. red.

1947

- zatrzymanie więźnia zbiegłego z zakładu karnego w Jaworze i ujawnienie podrobienia przez niego dokumentów, do czego zmusił innego obywatela, który zmienił datę ur. uciekiniera z 1927 r na 1923,

- kradzież pasów transmisyjnych dokonana po północy przez wybie bicia szyby kamieniem. Przez wybitą szybę ręką odkreślono zamki i okna, które nie były okratowane sprawca dostał się do hali tartacznej, z hali wszedł do piwnicy, gdzie na kołach transmisyjnych były nałożone 2 pasy transmisyjne, które zostały rozcięte nożem w kilku miejscach i z pasami wyszedł tym samym otworem, którym wszedł. Suma strat według cen przedwojennych wyniosła 800 zł,

- kradzież mieszkaniowa w miejscowości Chmielę.

O godz. 24.00 przez 3 nieznanymi sprawców uzbrojonych w automaty. Weszli oni do mieszkania przez okno, zabrali 1 parę butów, 1 garnitur, 1 kostium damski i inne drobiazgi o wartości 840 zł,

- skup skór nielegalnej wyprawy przy ul. Dworcowej, bo tańsze i więcej można zarobić. Brak skór z garbarni państwowej, a warsztat musi być prowadzony, bo skupujący z tego żyje.

(Na podstawie informacji uzyskanych od Komendanta Andrzeja Paskowskiego opracowała JAGA)

SPORT

KONIEC RUNDY SENIORZY



Drużyna seniorów „Stelli” rozegrała trzy ostatnie mecze rundy jesiennej sezonu 1998/99 uzyskując następujące wyniki:

W meczu wyjazdowym z HDM - GKS Węgliniec wygraliśmy walkowerem 3:0. W czasie meczu zawodnik Węglinca dokonał czynnej na-

paści na sędziogo i ten przerwał mecz w 85 minucie. Wydział Gier i Dyscypliny JOZPN przyznał naszej drużynie walkower.

Następny mecz rozegraliśmy u siebie z Hutnikiem Pieńsk. Jego wynik 1:4. Bramkę dla Stelli zdobył **JERZY TWARDOCHLEB**.

Ostatni mecz rundy Stella rozegrała w Zawidowie z tamtejszym Piastem. Po bramkach **MARCINA OSIADACZA I ANDRZEJA MACIEJEWSKIEGO** wygraliśmy 2:0.

A OTO TABELA POROZEGRANIU CAŁEJ RUNDY:

1. Sparta Zebrzydowa	13	29	31:14
2. Hutnik Pieńsk	13	26	40:24
3. Chrobry Nowogrodzic	13	25	28:29
4. Leśnik Osiecznica	13	24	34:22
5. Granica II Bogatynia	13	23	45:16
6. Stella Lubomierz	13	22	34:24
7. Rybak Parowa	13	19	28:21
8. Piast Wykroty	13	17	25:28
9. Piast Zawidów	13	15	22:21
10. LZS Bolesławiec	13	15	25:35
11. LZS Radogoszcz	13	14	28:43
12. LZS Żarska Wieś	13	12	22:39
13. HDM-GKS Węgliniec	13	10	20:42
14. LZS Brzeźnik	13	8	16:54



W meczach tej rundy bramki dla naszej drużyny zdobywali: **PIOTR ZYGMUNT** - 6; **MAREK SIDORSKI** - 5; po trzy bramki - **MARCIN OSIADACZ, SŁAWOMIR DZEDZEJ, JERZY TWARDOCHLEB**. Po dwie: **ANDRZEJ MACIEJEWSKI, ANTONI PODOBIŃSKI I NORBERT MAJER**, a po jednej - **KRZYSZTOF KŁODZIŃSKI, TOMASZ DZIAŁO, PAWEŁ TRACZ, RAFAŁ MONIATOWICZ, DARIUSZ PODOBIŃSKI**.

JUNIORZY

Swoją ostatni mecz rozegrali też juniorzy Stelli. Spotkali się oni u siebie ze zdecydowanym liderem naszej grupy KS Czarne remisując 0:0.

A TAK PRZEDSTAWIA SIĘ TABELA:

1. KS Czarne	9	25	50:6
2. LZS Wojcieszycze	8	19	21:5
3. Stella Lubomierz	9	16	41:14
4. Chojnik Cieplice	9	16	46:20
5. Fatma Pobiedna	9	15	31:13
6. Zryw Ubocze	8	9	23:42
7. Metgum Podgórzyn	9	8	13:27
8. Pogoń Wleń	9	4	17:41
9. Halniak Miłków	9	0	2:78



Biorąc pod uwagę fakt, że nasza drużyna brała udział w rozgrywkach po raz pierwszy oraz to, że była jedną z najmłodszych wiekiem drużyn, osiągnięte przez nią rezultaty należy uznać za bardzo dobre.

W drużynie tej jest kilku zawodników, którzy w przyszłości z powodzeniem mogą grać w drużynie seniorów.

Zarząd MLKS Stella Lubomierz składa serdeczne podziękowania zawodnikom, trenerom za wkład pracy i osiągnięte wyniki.

Osobne podziękowania składamy władzom gminy, a w szczególności **BURMISTRZOWI PANU OLGIERDOWI POZIŃNIKOWI**.

Dziękujemy też kibicom za kulturalne kibicowanie i zachowanie podczas meczów.

Tą drogą chcę też podziękować sponsorom, dzięki którym pomocy drużyna grała.

Dziękuję Zakładowi Przemysłu Drzewnego, a szczególnie dyrektorowi **PANU SŁAWOMIROWI JANCZAKOWI** i księgowej **PANI ANNIE SZAFERT**, Firmie **PANI MARII BRATEK**, Firmie **WŁODZIMIERZA BRATKA I ANDRZEJA KULEJA**.

Panu **WŁODZIMIERZOWI BYŁO** dziękujemy za zaopatrzenie drużyny w napoje na mecze i treningi.

Panu **MICHAŁOWI MIKITCZAKOWI** za pomoc w naprawie kosiarki do koszenia trawy z boiska,

a Panu **BOGDANOWI RUDAKOWI** za przekazanie nawozów mineralnych do posypania boiska.

Panom: **KAZIMIERZOWI KIEZIKOWI I WIESŁAWOWI JUSZCZAKOWI** za za pomoc w utrzymaniu płyty boiska.

Mamy nadzieję, że wszyscy nie zapomną o naszej drużynie w roku przyszłym.

W bieżącym roku upływa kadencja Zarządu MLKS Stella.

Wybory nowych władz klubu planowane są w styczniu 1999 roku.

W związku z tym prosimy członków i sympatyków o wpłacenie składek członkowskich.

KAZIMIERZ TRACZ

„PROMIEN” PŁAWNA

Klasa C Runda jesienna

LZS Grudza - Promień Pławna 2:5; LZS Karłowice - Promień 1:8;

LZS Zbylutów - Promień 3:2; LZS Kotłiska - Promień 1:18;

LZS Włodzice - Promień 2:3; LZS Niwnice - Promień 2:5;

LZS Płóczki - Promień 3:3.

LZS Promień Pławna zdobył 44 bramki, a stracił 14.

O DRUŻYNIE KS „CHMIELANKA” CHMIELEŃ NAPISZEMY W NASTĘPNYM WYDANIU GAZETY.

AKTUALNOŚCI

LEKKOATLETYCZNE

Reprezentacja Szkoły Podstawowej z Lubomierza zakończyła sezon lekkoatletyczny udziałem w Mistrzostwach Województwa Jeleniogórskiego LZS w lekkiej atletyce oraz w Wojewódzkich Biegach Przełajowych „Złota jesień”.

Zawodniczki i zawodnicy naszej szkoły zajmowali czołowe lokaty. Mistrzem Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS w biegach przełajowych w kategorii chłopców rocznik 1986 został **ŁUKASZ GAWEL**.

Srebrne medale w mistrzostwach Województwa Jeleniogórskiego w lekkiej atletyce zdobyli: **PRZEMYSŁAW LASZCZYŃSKI** w biegu na 1000 m oraz **PAWEŁ SZYMCZYSZYN** w biegu na 800 m.

Brązowe medale zdobyli **KATARZYNA STACHOWIAK** w biegu na 100 m oraz **GRZEGORZ SZOSTAK** w biegu na 100 m.

Naszemu zawodniczkom życzymy sukcesów w mistrzostwach nowego województwa wrocławskiego.

Opiekun Sekcji LA **ADAM RĘBISZ**



LISTY DO REDAKCJI

17 września 1998 r.

Andrzej Mularczyk - Warszawa

Miła Pani Jadwigo!

Do dziś nie mogę zapomnieć Waszego wspaniałego święta Lubomierza! Nie zdawałem sobie sprawy, że w ludziach tkwią takie pokłady dobrej woli i inicjatywy, z jaką spotkałem się w trakcie swego pobytu!

Trzeba rzeczywiście bardzo chcieć wyjść naprzeciw oczekiwaniom czasu, by zorganizować festiwal filmowy w mieście, gdzie nie ma kina.

Byłem pod tak wielkim wrażeniem tego święta, że opisywałem jego atmosferę wszystkim, którzy chcieli, czy nie chcieli słuchać.

Uważam, że takie talenty showmena, jakie wykazał pan burmistrz Poniżnik, doczekają się uwiecznienia choćby w materiałach dokumentalnych z Lubomierza.

Wiem z niedawnej rozmowy z red. Ewą Szprynger, że zamierza nadal towarzyszyć Waszej wspaniałej inicjatywie.

Ja ze swej strony uzmysłowiłem wydawnictwu Muza, że wiele stracił, nie otwierając stoiska z książkami - wśród nich z tomem „Sami swoi”. Pan Krzysztof Genczelewski - szef promocji wydawnictwa - przyznał, że „niedogadanie się” z Wami było ich błędem i zamierza w przyszłym roku to nadrobić.

Warto, by w odpowiedniej porze nawiązać kontakt z MUZĄ. A może oni już teraz daliby książki do Muzeum Kargula i Pawlaka?

Piszę do Pani nie tylko z wyrazami wdzięczności za tak miłe przyjęcie, ale także jako adresat koperty, którą przysłał mi ZAiKS. Były w niej te kartki, które załączam, nie podpisane żadnym nazwiskiem. Okazało się, że był to zapis propozycji czwartej części „Samych swoich”. Rozbawiła mnie nawet ta historia, która jest pełna aktualnych odniesień, lecz nie wiedziałem, co z nią dalej zrobić.

Pewnego dnia rozległ się telefon i nieznanym mi miły męski głos spytał, czy otrzymałem tekst propozycji czwartej części, który on wysłał do ZAiKS-u, by ten mnie odnalazł.

Nie przedstawiając się spytał, czy mi się podobało i czy nie jestem zainteresowany tą propozycją. Powiedziałem, że czasem jest to nawet zabawnie pomyślane, lecz niestety, nie mamy już wykonawców ról Pawlaka i Kargula.

„Są sobowtóry” - stwierdził mój zapalony do realizacji rozmówca. Kiedy powiedziałem, że nie widzę jednak żadnej szansy na podjęcie takiego wyzwania - mój rozmówca odłożył słuchawkę. Do tej pory nie wiem, kim był.

Przesyłam tę kopertę z myślą, że może kiedyś będzie Pani miała miejsce na wydrukowanie czegoś takiego.

Może wówczas anonimowy autor ujawni się? A może inni będą chcieli podjąć tę zabawę?

Jeszcze raz dziękuję Pani oraz Panu Burmistrzowi za tak miłe przyjęcie, pozdrawiam serdecznie i życzę dalszych sukcesów w propagowaniu Waszego pięknego Lubomierza.

Andrzej Mularczyk

CO BYŁO POTEM?
WIELKI KONKURS

z cennymi nagrodami!!!

ROZSTRZYGNIĘCIE podczas III Ogólnopolskiego Przeglądu Polskich Komedii Filmowych w Lubomierzu!

Pan Andrzej Mularczyk w swym liście zaproponował druk przesłanej Mu propozycji czwartej części „Samych swoich”.

Prezentujemy ją naszym Czytelnikom. Może ujawni się autor, a może innych zainspiruje do twórczej pracy i spróbowania swych sił w konkursie „Samych Swoich”.

KONKURS TRWA AŻ DO 5 SIERPNIA 1999 ROKU.

Prace można składać w pokoju nr 8 lub w Muzeum Kargula i Pawlaka. Ciekawe propozycje będziemy drukować w miarę ich otrzymywania od autorów. Zachęcamy do zabawy!!!

Dziś pierwszy odcinek dalszych losów Kargula i Pawlaka zapisanych przez nie znanego autora:

Kombajn wysypuje zboże na przyczepę, jest koniec żniw. Do Kargula i Pawlaka przybiega wnuczka i mówi, że przyjechali Niemcy, co przed wojną było ich gospodarstwo.

- Może będą ziemię zabierać - mówi Kargul. Pawlak łapie za kosę, Kargul za cep i biegną do drogi. Zatrzymuje ich córka i mówi:

- Przybiegłam, żebyście jakiego głupstwa nie zrobili. Niemcy zatrzymali się u mnie i chcą obejrzeć gospodarstwo, które przed wojną było ich. Podchodzą Niemcy - stara kobieta z wnuczką.

Kargul zaczyna tłumaczyć, co oni mówią. Niemcy pytają, dlaczego oni trzymają kosę i cep. Tłumacza, że taki zwyczaj, że żniwa się kończą. Oprawdają ich po gospodarstwie. Kargul i Pawlak są zaniepokojeni, że Niemcy chcą zabrać gospodarstwo. Udają się do gminy w sprawie praw własności. Z przystanku autobusowego zabiera ich proboszcz i zabiera na plebanie.

- Wiem, że jesteście zza Buga z miejscowości Krużewniki.

W tej miejscowości za dwa tygodnie będzie wyświęcenie kościoła. Jako dawniejsi parafianie może zechcecie wybrać się tam.

Kościół jest odbudowany ze składek Polonii Amerykańskiej oraz naszych. Postanawiają jechać i udają się do gminy. Tam uspokajają ich, że nie ma podstaw prawnych do zajęcia ich majątku przez Niemców.

Przyjeżdża Shirley, nieślubna córka brata Pawlaka.

Kargul z Niemką i wnuczką zaczyna jeździć samochodem po okolicy, jest przewodnikiem i tłumaczem. Niemka chce zostać w Polsce i wyjść za mąż za Kargula. Obiecuje pomoc finansową. Przeciwny temu jest Pawlak:

- Człowieku, czyś ty zdurniał, za to w okupację dostałbyś ty kulą w łeb. Zawsze byłeś chciwy. W Krużewnikach taki kawałek ziemi (pokazuje) zaołałeś.

- Każmierz, trzeba myśleć o przyszłości, do Europy dążyć, unowocześniać gospodarstwo.

- Władek, na dziady wyprowadzisz nas i wnuki nasze. Pomyśl o Ani i o dzieciach, jaki los chcesz im zgotować. Niemcy mogą się procesować, a my z nimi nie wygramy. Nie myśl, że stara pierwsza umrze od ciebie i odziedziczysz majątek. To krople, to tabletki, tylko ona udaje.

- Chcemy wziąć tylko ślub cywilny.

- Człowieku, przejrzyj na oczy, wspominają o wyjeździe do Krużewnik. Z taką to wstyd się gdzieś pokazać.

- Władek, ty nie myślisz jak sanacyjny chłop, co Murzyna zobaczył i myślał, że to diabeł. Wstyd przeżyjęm, tydzień czasu, a zmartwienie zostanie. Co ty na głowę nam szykujesz. Na czas pielgrzymki do Krużewnik nie chcę grzeszyć, niech pokój między nami zapanuje.

(dokończenie w następnym numerze gazety)

MIROSLAW BORUSZEWSKI

„Ballada o zegarmistrzach” - 9

Jego czoło przeorały głębokie bruzdy. Szczególnie wrażenie sprawiały dwie pionowe pomiędzy oczami, czyniąc z Nerona Małolepszego kopię gromowładnego Zeusa. Lada moment miał z nich wystrzelić piorun kulturalnego olśnienia. Koncepcyjna praca trwała trzy godziny. Po ich upływie dyrektor uznał, że sama myśl o niesztampowej imprezie na tak wielką skalę chwilowo wystarczy. Ziarno zostało przecież rzucone, na resztę przyjdzie pora. Nerwy odpuściły, wyluzował się.

W przyszłej agencji państwa Nygusiaków trwał kapitalny remont. Małolepszy rzucił okiem na poukładane worki z wapnem i cementem, pracującą betoniarke, stopy desek i postanowił zajrzeć do środka. Robotnicy burzyli jedną z działowych ścianek, pod nogami wałał się gruz.

- A pan do kogo? - zaczętnie spytał któryś z pracujących. Na teren budowy wstęp jest wzbroniony! W rękę obracał sporych rozmiarów szufłę.

- Szukam pana Nygusiaka. I poczuł, że znów zaczynają nim szarpać nerwy.

- Kręci się gdzieś, może na piętrze, zobacz pan. Obracając się szufła spadła na gruz i przeniosła go do taczki. Fachowiec splunął gęstą śliną. Błażej siedział przy stoliku z napiętą twarzą i przeglądał dokumentację. Przywitał się z Małolepszym, wyciągnął Marlboro, przypalił gościowi i sobie.

- Będzie ten burdel jeszcze sporo kosztował. Nie wiem, czy bez kredytów wyrobie.

- Chciała dusza do rajy - skomentował Małolepszy.

- Mam jeszcze trochę u ludzi, ale i tak będzie za mało.

- Coś wykombinujesz Błażej, ty masz fart.

- Mam nadzieję - spróbował się uśmiechnąć, - A co u ciebie? Nie wyglądasz najlepiej.

Małolepszy wzruszył ramionami.

- Bywa.

- Bywa - zgodził się Nygusiak. Poskładał papiery. Muszę podjechać do Miłomierza. Chcesz, zabieraj się ze mną. Za dwie godziny będzie mi z powrotem.

Zastanawiał się chwilę.

- Zaraz, zaraz, do Miłomierza?

- Tam, zdaje się coś kręca, albo mają kręcić - przypomniał sobie Małolepszy. Chyba pójdę. Rano naszedł mnie pewien pomysł. Może po drodze trochę dojrzej.

- No, to lecimy.

Dojazdu do rynku strzegły znaki zakazu i policyjne patrole. Zaparkowali w jakiejś wąziutkiej uliczce i wolnym krokiem, przeciskając się przez tłum ciekawskich doszli do centrum. Nygusiak uważnie spoglądał w mijane twarze.

- Albo kogoś wypatrujesz, albo tak mi się tylko wydaje - rzucił dyrektor.

- Tak ci się tylko wydaje - odparł nie widząc powodu do wyznania, że naprawdę wypatruje Tośka.

Rynek sprawiał wrażenie rumowiska po skończonej przed chwilą bitwie. Gruzy, porzucane papiery, osmalone kamieniczki.

Tylko w kącie oddzielnym od reszty grubymi linami, z ocalałego domu wynosili się w pośpiechu jacyś ludzie, wśród których Błażej rozpoznał aktora Bodyka. Zaklął w duchu, bo właśnie teraz, kiedy był mu potrzebny, zaangażował się za statystę.

Pociągnął dyrektora w tamtą stronę. Narcyz nie opierał się, ale ponownie stwierdził, tym razem stanowczo, że Nygusiak kogoś szuka.

- Szukam, szukam - warknął przeciskając się przodem między gapiami. Dotarcie do bazy filmowców nie było trudne, ale zanim doszło do rozmowy z Tośkiem ponad pół godziny czekali na palcu przed szkołą stanowiącą jej siedzibę.

Kiedy rozcharakteryzowany eksmistrz ukazał się w drzwiach, do czekających podbiegł ktoś z ekipy.

- Panowie robią tutaj za statystów?

- Nie, my w innej sprawie - powiedział Nygusiak.

- Pan, jak pan - obrzucił Błażeja taksującym spojrzeniem - chociaż pan



też by się przydał. - Ale kolega spada mi z nieba. Ten, co miał strugać dziedzica obżarł się czegoś i tylko biegnie za swoją potrzebą, a reżyser dostaje pypcia. Małolepszy stał jak osłupiały, Nygusiak ruszył w stronę Bodyka.

- Mówić prawie nic nie trzeba, zresztą sam pan zobaczysz, parę minut i po strachu, a forsą leci od ręki.

Kiedy Nygusiak obejrzał się, w polu widzenia Nerona nie było.

Luiza czuła się jak zbrodniarz skazany na wiekiuste potępienie za dokonane przestępstwa. A konkretnie za jedno. Za morderstwo. Jej własne sumienie oskarżało ją głośniejsze niż uniesione w górę ręce posłów i senatorów, niż piąte przykazanie, niż pioruny wszystkich ambon.

Zdecydowała się na ten krok dopiero po parokrotnych próbach wysondowania opinii Błażeja na temat losów bezdzietnych małżeństw, na temat dzieci w ogóle, na temat starości ludzi samotnych.

Odpowiedzi były wykrętne, albo ich nie było wcale.

- A co byś zrobił, gdybym powiedziała, że jestem w ciąży - zapytała w czasie w którejś z rozmów. Spojrzał tylko litościwym okiem i wykręcił kółko na czole. Wtedy postanowiła.

Kiedy Błażej powrócił z przeglądu niemieckich wystawek było po wszystkim. Zauważył wprawdzie, że troszeczkę zmierzniała, ale zajęty swoim biznesem i remontem nowej agencji w bliższe szczegóły nie wnikał. Życie toczyło się, jak poprzednio.

Lecz dla Luizy tylko pozornie. Wychodziła wprawdzie do swojej pracy, ale tkwiła tam tylko w fotelu, paliła papierosa po papierosie, gorzki smak nikotyny splukiwała koniakiem i myślała o zabitym dziecku. Ale najgorsze były noce. W snach nawiedzała ją złotowłosa dziewczynka o okrągłej buzi, z dołeczkiem na prawym policzku i stałe przykniętych powiekach z długimi jak trzcina rzęsami. Próbowała te trzciny wykosić, a powieki rozdzielić kilofem. Próżno. Ze zmęczenia drętwiały jej ręce, w ciało wgrzyzał się piekący pot, usta składały w olbrzymią podkowę i pękały z przeraźliwym krzykiem.

Sypiający w oddzielnym pokoju Błażej tych nocnych koszmarów nie słyszał, a ona nie miała powodu, żeby mu się zwierzać. Dziecko, które miało istnieć, cieszyć się słońcem, świergotem ptaków, zamyśleniem drzew nie wzięło się chyba z Ducha Świętego. Z telefonicznych rozmów także. Więc?...

Zaczęła odwiedzać kościół. Najchętniej garnizonowy. I to wtedy, gdy był prawie pusty. Czasem doskonalił się tam organista. Wtulona w kącik przy filarze, przenosiła się dźwiękiem z organów nie tyle w pobliże Boga, co w okolice wewnętrznego spokoju. Osiągała stan schopenhauerowskiej nirwany.

Któregoś dnia wychodząc ze świątyni, wpadła niemal w objęcia Nerona Małolepszego.

- Kogoż moje oczy widzą?! - wykrzyknął uradowany. Ładnie wyglądasz, Luizo.

Powiedział, co wiedział - pomyślała.

- Dziękuję, Neronie. Też dzielnie się trzymasz. Twoja zamyślona twarz zawsze sprawiała na mnie wrażenie. Wiedziała, że lubi komplementy.

- Noo.. - ruszyli w jedną stronę. - Rodzi się we mnie pomysł jakiejś niesztampowej imprezy na skalę ogólnokrajową.

- A to ciekawe - udała zainteresowanie. Możesz zdradzić, co to ma być?

- Hmm.. tylko w ogólnych zarysach. Jak dopracuję wszystko, przyjdę się poradzić. Mam dobry zwyczaj zasięgać opinii, chociaż z góry wiem, co należy dalej robić.

- Oczywiście, oczywiście - przyznała skwapliwie. Nie byłbyś przecież dyrektorem Małolepszym, gdyby było inaczej.

- Wychodziłaś z kościoła. Co cię tam poprowadziło?

- Potrzeba, kochany. Wewnętrzna potrzeba. Miewasz takie?

- A któż nie miewa? Oprócz normalnej potrzeby pieniądza, ostatnio bardzo odczuwam potrzebę sukcesu. A co u Błażeja?

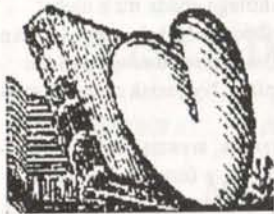
- Wpadnij do agencji, pogadacie sobie.

- To już działa?

- Zaczyna się kręcić. Zapraszam.

Dochodzili do skrzyżowania.

(ciąg dalszy nastąpi)



LUBOMIERSKA KRONIKA TOWARZYSKA

OLGIERDOWI z okazji ponownego wyboru na stanowisko burmistrza wytrwałości, optymizmu, humoru, powodzenia we wszystkich przedsięwzięciach, wielu wspaniałych, oryginalnych i niepowtarzalnych pomysłów, wielu jeszcze super udanych Ogólnopolskich Przeglądów Polskich Komedii Filmowych w Lubomierzu, hojnych sponsorów, obiektywnych i zdrowych krytyków, nieustającego szczęścia osobistego

życzą prawdziwi przyjaciele

JURKOWI ANDRZEJCZAKOWI - zastępcy naszego burmistrza powodzenia we wszelkich działaniach, nieustającej odporności psychicznej i fizycznej na wszystkie przeciwności lubomierskiej rzeczywistości, zadowolenia w życiu osobistym życzą Sami Swoi

BRONISŁAWOWI DOWGIAŁOWICZOWI - Przewodniczącemu Rady Miejskiej Gminy Lubomierz gratulacje i życzenia wszystkich spokojnych i owocnych obrad oraz pomyślności w życiu prywatnym od „Samych Swoich”

WSZYSTKIM RADNYM - jednomyślności, słusznych decyzji, trafnych uchwał, wdzięczności wyborców, nieustającej troski o dobro społeczne, a także szczęścia osobistego

życzą czytelnicy „Samych Swoich”

Pani Elżbiecie Pawłowskiej wiele serdeczności Imienninowych oraz bardzo gorące podziękowania za sympatyczną i twórczą współpracę z naszą redakcją składają „Sami Swoi”

ASI i Andrzejowi - z okazji narodzin Krzysia serdeczne gratulacje i życzenia: zgodności, jednomyślności i miłości

przekazują prawdziwi przyjaciele

Eli W. z okazji Imiennin - jak najmniej jakichkolwiek kłopotów, spokoju, wytrwałości, pogody ducha, optymizmu życzą koleżanki

PANU ANDRZEJOWI MULARCZYKOWI

- autorowi „Samych swoich” z okazji Imiennin wielu twórczych lat życia w zdrowiu, szczęściu, spokoju i w wspaniałej kondycji, częstych pobytów w Lubomierzu, spełnienia marzeń wraz z najgorętszymi podziękowaniami za niezapomniany, wzruszający i przesympatyczny pobyt w miasteczku Karguli i Pawlaków podczas II OPPKF

przekazują „Sami Swoi”

Andrzejowi Paszkowskiemu - Komendantowi lubomierskiego Komisariatu Policji z okazji Imiennin najserdeczniejsze życzenia - znajomi

Kasi S. wiele serdeczności Imienninowych, a wśród nich życzenia wytrwałości, większego optymizmu, wzmoczonej chęci czytania książek (szczególnie lektur), systematyczności i konsekwencji w podejmowanych działaniach (szczególnie w nauce i sprzątanu), obiektywnej oceny rzeczywistości (szczególnie siostry i siebie)

życzy kochająca rodzinka (szczególnie Babcia)

Koszkowi - najwspanialszemu przyjacielowi Kasi - wyrazy zrozumienia z okazji pierwszej rocznicy wiadomej niemocy

przekazują domownicy. **Rz. się dołącza dodając: a miał ty, oj miał!**

Kasi w Dniu Imiennin życzenia spełnienia marzeń i planów, więcej uśmiechów, a mniej nerwów („13” to głupi wiek) życzą domownicy

ZDZISŁAWOWI MIRECKIEMU z okazji Imiennin życzenia nieustającej aktywności we wszelkich dziedzinach, wielu osiągnięć, satysfakcji i szczęścia osobistego z podziękowaniami za dotychczasową owocną współpracę - „Sami Swoi”

Kochanej **Gosi W.** z okazji Urodzin zdrowia, szczęścia, pomyślności oraz wielu cudownie przeżytych chwil z Tomaszkiem K.

życzą Wiola i Tomek

Mojej najwspanialszej przyjaciółce **Basi Z.** z okazji Imiennin życzenia pomyślności, słońca, powodzenia, radości, spełnienia marzeń a także tego, by było nam dane o wiele częściej wspólne przebywanie - Jaga

Wszystkim dzieciakom, dzieciom, młodzieży oraz dorosłym wspaniałych, tych najbardziej wymarzonych prezentów od Mikołaja życzy redakcja przypominając jednocześnie, że *Mikołaj także lubi przynosić różgi. I to najrozmaitszych rozmiarów i kształtów...*

Solenizantom i Solenizantom, zarówno imienninowym, jak i urodzinowym, obchodzącym swe Święta w listopadzie i na początku grudnia - prawdziwego ciepła w najzimniejsze dni - składa redakcja

Udanych zabaw andrzejkowych, spełnienia dobrych wróżb - **Czytelnikom** - życzy redakcja

Ryszardowi Kiwilszy gorące podziękowania za przekazanie do Muzeum Kargula i Pawlaka cennego eksponatu - składają Sami Swoi



LUBOMIERSKIE HUMORY

WYSTRZELILI

Pewien lubomierzanin wraca późnym wieczorem z imiennin kolegi.

W Smródcie zobaczył odbijający się księżyc.

- Co to za światło, tam na dole? - bełkocze zdziwiony.

- To księżyc - odpowiada nieco trzeźwiejszy od niego przechodzień.

- O cholera! To jednak wystrzelili mnie w kosmos!

ZŁOŚLIWIEC

Lubomierzanka do męża:

- Musisz mi założyć żaluzje na oknie w sypialni, ponieważ boję się, że sąsiad z naprzeciwka może mnie podglądać wieczorem, kiedy się będę rozbierała.

- Po co się śpieszyć z takim wydatkiem? Poczekajmy aż raz cię zobaczy - wtedy sam sobie założy żaluzje.

NA MIEJSCU

Ojciec karci syna:

- Znowu się włóczyłeś po nocy. Weź przykład ze mnie!

- Ojcu to łatwo powiedzieć, jak ma w domu żonę i barek...

KONTROLA

Zwierzchnik kontrolował pewien zakład pracy w Lubomierzu:

- Czy tutaj wszystkie tajne dokumenty są zabezpieczone? - spytał kierownika zakładu.

- O, tak. Trzymam je w tej oto szafie. Do niej nie pasuje żaden klucz.

- No to w takim razie czym ją otwieracie?

- Gwoździem!

OGŁOSZENIA

- Chętnie wykręcę numerkę Irenci. Posiadacz Wiagry.

- Do sprzedania: skórka z ogórka i ruda „wiewiórka”. Ogon.

- Na Stacha okulary wyleję zawartość betoniarzy. Koleżanka.

- Uczę, jak naśladować kameleona, żeby cię w „Magdalence” nie nakryła żona. Rozwiedziony.

- Z jednej dżdżownicy robimy talerz jajeczniczy! Praktykanci w ...

SAMI SWOI

Wydawca: UMiG Lubomierz. ADRES REDAKCJI : 58-536 Lubomierz, Plac Wolności 21. Tel. 7833-573

Zespół redakcyjny: **Jadwiga Sieniuc** - redaktor naczelna, Henryk Lange, Jan Nanowski, Stanisław Nowotny, Jacek Szramowiat, Agnieszka Janczak Wpisywanie tekstów, skład - J. Sieniuc. Skanowanie, druk: tel. 76-45-770

Nakład 400 egzemplarzy. Cena 1,00 zł. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i koniecznych zmian stylistycznych w nadsyłanych materiałach. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Numer zamknięto 20.11.1998 R. Czekamy na listy od Czytelników!